

Kordaczuk, Sławomir

Vergeltungswaffen na Podlasiu

Szkice Podlaskie 8, 241-247

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SŁAWOMIR KORDACZUK

Muzeum Regionalne w Siedlcach

VERGELTUNGSWAFFEN NA PODLASIU

Wydawałoby się, że 30 lat po penetracji Podlasia przez Michała Wojewódzkiego¹, niewiele jeszcze można tu znaleźć. A jednak... Poszukując materiałów do wystawy „Armia Krajowa”² (rok szkolny 1994/95) i „Czas walki, czas nadziei”³ (rok szkolny 1995/96), jako lekcje historii z cyklu „SPOD ZNAKU ORŁA” udało mi się sporo ciekawostek broni V jeszcze odnaleźć. Część zabytków była tylko wypożyczona na wystawy. Jednak niektórzy właściciele rozumiejąc potrzebę szerszej i częstszej prezentacji zagadnienia młodzieży, zgodzili się przekazać eksponaty do zbiorów Muzeum Okręgowego w Siedlcach (obecnie Muzeum Regionalnego). Zachowali dla siebie tylko szczególnie bliskie sercu pamiątki lub te przedmioty, które są u nich w codziennym użytku.

Ekspozycje pozyskiwałem z kilku źródeł. Najciekawsze, mimo małych rozmiarów i wizualnej nieatrakcyjności były wykopaliska z miejsc wybuchów. Najwięcej szczątków było na głębokości ziemi ornej na północ od lejów (broń nadlatywała z południa). Były to skrawki stalowe z poszycia i fragmenty aluminiowe przewodów paliwowych. Tylko obok leja w lesie Lipowiec koło Sarnak wykopaliśmy zębatkę prawdopodobnie od napędu sterów aerodynamicznych. W ten sposób zostało przeszukanych kilka miejsc wybuchów dzięki uprzejmości i pomocy członków działającego przy muzeum Siedleckiego Klubu Kolekcjonerów, dysponujących wykrywaczami metali. Znaleziska z Łukowa, Krupic, Jadwisina, Drażniewa, Pliszek, Sosny-Kicek i Gołowierzchów jednoznacznie potwierdzały rodzaj użytej broni po porównaniu z przedmiotami z innych źródeł, jakimi są gospodarstwa wiejskie i szkoły.

Miejsca upadków rakiet V-2 kojarzone są zwykle z Sarnakami i tam rolnicy z innych miejscowości mnie odsyłali, twierdząc, że wybuch na ich polu był nieważny i nieciekawy. W Sarnakach to było coś, nawet do Anglii raketę stamtąd zabrano! Byłem więc w Szkole Podstawowej w Sarnakach, jedynym możliwym miejscu

¹ M. Wojewódzki, *Akcja V-1, V-2*, Warszawa 1970, wyd. 1.

² S. Kordaczuk, *Spod znaku orla: Armia Krajowa*, Siedlce 1996.

³ S. Kordaczuk, *Spod znaku orla: Czas walki, czas nadziei*, Siedlce 1997.

przechowywania obiektów zabytkowych w tej miejscowości. Okazało się, że jest tylko jedna butla na sprężone powietrze i fragment rury będącej wewnętrzną ścianą zbiornika z tlenem, przez którą prowadził izolowany termicznie przewód ze spirytusem. Tylko tyle. I to cudem uratowane ze złomowiska, dokąd trafiły podczas urlopu nauczycielki historii.

W oddalonych od centrum wydarzeń Łosicach przechowuje się po jednym elemencie w Szkole Podstawowej Nr 2 i w Liceum Ogólnokształcącym. Jedyne przedmioty ze Szkoły Podstawowej w Platerowie zostały przekazane do muzeum. Natomiast w Izbie Pamięci Narodowej Szkoły Podstawowej w Niemojkach przechowywane są bardzo pieczołowicie z wpisami do ksiąg inwentarzowych aż cztery elementy: butla na sprężone powietrze, pierścień prowadzący wspomniany wcześniej przewód spirytusu, fragment przewodu z instalacji chłodzącej silnik raketowy i zbiornik na katalizator KMnO_4 . Najwięcej eksponatów wypożyczyłem od Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz, pod którego pieczęą znajdują się prawie wszystkie znane mi i zachowane na Podlasiu urządzenia elektryczne. Zawierają sporą ilość srebra i do tej pory w większości są sprawne! I to są wszyscy nieprywatni właściciele.

Największym zasobem są jednak prywatne szuflady i obejścia. Mimo niebezpieczeństwa przetrzymywania elementów testowanej broni, rolnicy Podlasia ukradkiem zdobywali i zatrzymywali mniejsze i większe kawałki rozrzucone siłą wybuchu. Część udało się zagrzebać w świeżo zaoanej glebie lub odnaleźć po odjeździe ekipy poszukiwawczej okupantów. Cechą mentalności rolników jest to, iż warto coś zachować, a nuż się przyda. I się przydawało!

Najwięcej części wypożyczyłem od rolników z nadbużańskiej wsi Mężenin. Nad tą wsią szczególnie często rozrywały się rakiety, a jej mieszkańcy uciekali z pól do domostw przed spadającymi z nieba szczątkami⁴. Do tej pory opowiada się o tkwiących w Bugu większych urządzeniach odsłanianych przy niskim stanie wody.

Wiele elementów pochodzących z tej broni było wykorzystywanych w życiu codziennym w gospodarstwach, lub nawet w kuchni. Z dwudziestu tysięcy części⁵, z jakich była zmontowana rakietka V-2, wiele służyło do wykonywania różnych przedmiotów w czasie okupacyjnego braku w sprzedaży dosłownie wszystkiego potrzebnego do normalnego życia. Próbowano sytuację ratować na Podlasiu przemysłem przez Bug (do 22.VI.41 r. między GG i terenami Polski okupowanymi przez ZSRR i później wcielonymi do III Rzeszy) i przerobem militariów. Wśród

⁴ F. Marciniuk, *Relacja z 28.VIII.96*, Kasetka 26 (wszystkie nagrania z prywatnego archiwum autora).

⁵ T. Burakowski, A. Sala, *Rakiety i pociski kierowane, cz. 1: Zastosowania*, Warszawa 1960, s. 221.

nich rakiet. Najwięcej wyrobów spotyka się z blachy aluminiowej zbiorników lub również z aluminiowych przewodów paliwowych i systemu chłodzenia silnika. A więc są to podkładki, uszczelki, zasuwki, pudełka na papierosy, iglice do produkcji sieci rybackich, grzebienie i inne ozdoby, kubki, łyżki, widelce, garnki do gotowania, patelnie, talerze, pojemniki na mąkę i fasolę, wanienki i szczególnie masowo szufelki do zboża⁶. Autorami tych dzieł są m.in. Bazyl Dmitruk (mąż jedynej mi znanej żyjącej rannej kobiety w wyniku wybuchu V-2)⁷, Konstanty Dmitruk, Mikołaj Kiczko, Feliks Marciniuk, Leon Raczyński, Józef Omelańczuk, Piotr Karpiuk zwany „Warszawą”, kowal z Hołowczyc Dominik Chraniuk⁸. Ojciec Eugeniusza Maliszewskiego z Podracczynia skonstruował z przekładni szlifierkę. Natomiast Antoni Waszczuk z Tokar zrobił z bratem formę do odlewania monet, za które kupował tytoń od niedowidzącego wysiedleńca z Warszawy. Franciszek Kasprowicz opowiadał o powojennych zabawach kilkunastoletnich chłopców. Znalezione na łąkach niewybuchy detonowali nad Bugiem w komorze spalania silnika rakiety. W ten sposób urozmaicali nudnawy czas pasienia krów⁹. Najwięcej przedmiotów użytkowych ocalało tych, które wyszły z kuźni kowala Franciszka Oksiuty z Mężeninina. Do tej pory są w użyciu!

Niektóre elementy nadawały się do codziennego użytku bez modyfikacji. W Ogrodnikach pokrywa pompy spirytusu służyła za poidło dla kurcząt. Butle na sprężone powietrze z instalacji gazogeneratorskiej były używane jako zbiorniki na naftę lub gongi przeciwpożarowe. Wydając daleko słyszalny czysty dźwięk ostrzegały przed zagrożeniem w Suchodole, Laskowicach, Tokarach, Mężeninie.

Moje zainteresowanie rakietami V-2 związane jest nie tylko z tym, że ich testowane egzemplarze padały na moją (zamieszkałą podczas prób!) rodzinną gminę. Zaczęło się od opowieści mego ojca, który z kolegą bawił się w 1944 r. rozkręcaniem podstawy sterów i pisał ołówkami wyciętymi ze sterów grafitowych służących do sterowania bronią w rozrzedzonej warstwie atmosfery 80-90 km nad ziemią i pracujących w strumieniu ognia gazów odrzutowych. Do tej pory rolnicy kilku wsi używają grafitu zamiast ołówków ciesielskich kupionych w sklepie.

Kilka ciekawostek znalazło się w skupie złomu w Platerowie. Było to efektem działalności młodych bezrobotnych ludzi, którzy na początku lat 90-tych objeżdżali wieś ogałając je z wszelkich niepotrzebnych metalowych drobiazgów. Z żalem stwierdzam, że w kilku przypadkach się spóźniłem i kilka butli odjechało do huty.

⁶ W. Gumieniak, *Relacja z 10.XII.95*, Kasetta 4, J. Jurczuk, *Relacja z 10.VII.96*, Kasetta 21.

⁷ E. Dmitruk, *Relacja z 10.XII.95*, Kasetta 4.

⁸ R. Chraniuk, *Relacja z 25.VIII.97*, Kasetta 74.

⁹ F. Kasprowicz, *Relacja z 3.IX.97*, Kasetta 76.

Na podstawie wymienionych źródeł starałem się każdej rakiecie sporządzić „portret” zawierający miejsce oraz datę wybuchu i przechowane części uzupełnione wykopaliskami. Większość lejów po wybuchach naziemnych się nie zachowała. Doły na polach zostały zasypane i zaorane. Przeszkadzały w uprawach. Poza tym gdy na dnie pojawiło się oczko wodne, było powodem tratowania zasiewów przez amatorów kąpieli. Zwykle leje znajdujące się w lasach miały większą szansę przetrwania. Z wyjątkiem Łukowa, gdzie lej znajdujący się w lesie koło lokomotywowni został zasypany z powodu utonięcia dziecka w sadzawce na jego dnie. Dla przykładu w dawnym woj. siedleckim zachowały się tylko dwa takie leje: w lesie w Jadwisinie i na łąkach wsi Gołowierzchy. Oba napełnione wodą. Głębokość zachowanych na Podlasiu wyrw pozostałych w wyniku wybuchu tej broni sięga 5-7 m, średnica 20 metrów. Pierwotne wymiary były bardziej imponujące zanim zaczęła postępować erozja gleby.

Podlasie było jednym z kierunków prób broni V. Ślady tych działań znajdują się na terenie województw: lubelskiego, mazowieckiego i podlaskiego (do 31.XII.98 r. siedleckiego, białkopodlaskiego i białostockiego). Skrajne miejsca wybuchów: Łuków i Bielsk Podlaski, znajdują się w odległości 120 km, co świadczy o rozrzucie nowej broni podczas jej testowania. Mapę wybuchów naziemnych opracowałem na podstawie badań Mieczysława Matosiuka, prezesa Towarzystwa Przyjaciół Siemiatycz, po ich sprawdzeniu w terenie i uzupełnieniu o dalsze miejsca i wiadomości¹⁰.

Pierwsza rakietka wybuchła na Podlasiu w czwartek 20 kwietnia 1944 r. Niemieccy żołnierze ze strażnicy (waczy) z Ogrodnik byli zaskoczeni. Podejrzewali działalność radzieckiej partyzantki. Dopiero po znalezieniu na szczątkach godła III Rzeszy stwierdzili, iż jest to ich broń¹¹. Wtedy została ranna mieszkanka tej wsi Eudokia Dmitruk z d. Pytel i jej siostra Maria¹². Obie były leczone z odniesionych ran w szpitalu w Białymstoku¹³. Natomiast w dokumentach początkową datę strzelań w tym kierunku podaje się 22 kwietnia tegoż roku¹⁴. Ostatnie wybuchy dwóch rakiet skierowanych w rejon Sokołowa Podlaskiego datuje się na 29 maja¹⁵. Na butli służącej za gong przy kapliczce w Suchodole, a pochodzącej z wybuchu w

¹⁰ J. Jurczuk, *op. cit.*, M. Kasproicz, *Relacja z 14.I.98*, Kasetka 105, A. Jakimczuk, *Relacja z 10.I.98*, Kasetka 104.

¹¹ W. Gumieniak, *op. cit.*

¹² E. Dmitruk, *op. cit.*

¹³ Numer księgi głównej 166 i 168 (chirurgia) z 1944 r. III Szpitala Miejskiego przy ul. Warszawskiej 29 w Białymstoku.

¹⁴ Odpis Meldunku specjalnego 1/R Nr 242. *Pociski raketowe z dn. 31.XII.44*, L. Dz. 13627/tjn/44., *Studium Polski Podziemnej*, Londyn, s. 14.

¹⁵ *Ibidem*, s. 14.

Jadwisinie koło Sokołowa, widnieje data 26 maja 1944 r.¹⁶. Najstarsza zachowana data produkcji jest na butli przechowywanej w Szkole Podstawowej w Sarnakach - 11 lutego 1944 r.

Część dat wybuchów udało się ustalić nawet z dokładnością do godziny dzięki doskonałej pamięci świadków kojarzących przypadek zwykle z jakimś ważnym wydarzeniem rodzinnym. W Podracyniu wybuch nastąpił 27 maja 1944 r. o godz. 11.00¹⁷ (na butli zachowana jest data produkcji z 13 marca 1944 r.). Następnego dnia (niedziela Zielonych Świątek) zapewne o tej samej godzinie zostały spłoszone konie wybuchem w Pliszkach gdy wieziono z Tarkowa do chrztu Mariannę Krukowską, ponieważ we wpisie obok daty podano też godzinę 13.00¹⁸. Pozostałe daty świadkowie podawali w przybliżeniu przed Zielonymi Świątkami lub po tym terminie.

Poza datami produkcji zdarzają się na ocalonych elementach tabliczki znamionowe (urządzenia elektryczne), numery katalogowe wynikające z kolejności montażu oraz stemple odbioru wojskowego (Waffen Amt) świadczące o tym, iż dany przedmiot został użyty na polu walki. Najczęściej występuje komórka o numerze WaA 316. Poza nią spotyka się D5, 130, 182, 342, 411, 584, 762, 768.

Najciekawsze są kody wytwórców:

- bpf - Simmering-Graz-Pauker A. G., It. 8. Nachtrag Werk, Wien XXI, Siemensstr. 89,
- byw - Johann Schäffer, Stettiner Schraubenwerk, Stettin (Szczecin),
- cbu - Jessernigg & Urban, Viktor, Metallwarenfabrik, Stockerau/Niederdonau,
- cwm - Luftschiffbau Zeppelin G.m.b.H., Friedrichshafen a.B.,
- dux - Schenk K.-G., W.u.W., Leichtgußwerke Leichgusswerke, Maulbronn,
- elb - Allgemeine Elektrizitäts Gesellschaft Fabrik Brunnenstraße Berlin N 31, Brunnenstr. 107 a,
- eoA - Oemig & Co., Alfred, Elektromotoren, Hartha/Sa., Horst Wessel-Str. 29,
- fcf - Armaturen - Apparate - Fabrik Preschona Adolf Meyer, Berlin SW 29, Gneisenaustr. 27,
- fön - Fischer, Karl, Apparate u. Rohrleitungsbau, Berlin W 62, Einemstr. 20 Werk Borsigwalde,
- /g?/jm - Neuhaus & Sohn vorm. Wilh. Hohrath & Cie., Stücfärberei - Appretur, Wuppertal-Barmen, Hatzfelderstr. 12,

¹⁶ *Księga Wpływów Muzeum Ziemi Podlaskiej*, nr 6475.

¹⁷ Z informacji Eugeniusza Maliszewskiego.

¹⁸ *Księga Aktów Urodzeń parafii Przesmyki 1944-45*, akt nr 66.

- htw - Avog, Fabrik für Autozubehör Jnh, Holland & Mühlshlegel, Stuttgart-0., Ulrichstr. 1,
 hwn /?/ - Martin Hönnecke, Fabrik elektr. Specialmaschinen, Leipzig C1, Leplastr. 10 a,
 jus - Velmet, Veltener Leichtmetall giesserei G.m.b.H., Velten/Mark,
 jut - Vereinigte Wiener Metallwerke A.G., It. 7, Nachtrag, Wien IV 72, Wohlebengasse 9,
 nls - Ing. B. Pichler & Co., Maschinenfabrik, Wien VI/56, Bürgerspitalgasse 28,
 nmr - Karl Leibinger Instrumente, Mühlheim b/Tuttlingen/Württemberg

oraz nie ujęte w spisie /r?/mh i ttp¹⁹.

Na początku poszukiwań w identyfikacji funkcji poszczególnych znalezisk pomógł mi Pan Andrzej Glass. Potem w miarę pozyskiwania większej liczby zabytków, powiększała się też na ten temat literatura. Bardzo pomocnymi były też fotografie Rafała Gallery rakiety V-2 z Imperial War Museum w Londynie.

W Polsce nie ma rakiety V-2. Ale ze szczątków znajdujących się głównie w rękach prywatnych na Podlasiu i zbiorów Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie oraz zbiornika znajdującego się w okolicach Bydgoszczy²⁰, jest możliwe zbudowanie atrapy V-2 ilustrującej wielkość, wysoki stopień technologii i skomplikowania testowanej na Podlasiu broni.

Czy tylko rakiety balistyczne tu wybuchły? Z opowieści wynika, że przylatywały również bomby latające V-1. Świadkowie twierdzą, że słyszeli charakterystyczny dla silnika pulsacyjnego parkoczący przerywany dźwięk²¹. W miejscach upadków znachodzono zupełnie inne szczątki²².

Czesław Bugajski oddelegowany z konspiracyjnej podchorążówki Batalionu AK „Dworzec”, pamięta silnik przypominający kształtem szkło lampy naftowej, ładowany przez Niemców na ciężarówkę w okolicach Platerowa²³.

Które wybuchy na zamieszczonej mapie dotyczą V-1, wymaga to dalszych badań.

Podlasiacy byli świadkami wydarzeń związanych również z produkcją i użyciem bojowym omawianych broni na terenie kilku krajów europejskich. Alfons

¹⁹ *Liste der Fertigungskennzeichen für Waffen, Munition und Gerät*, Berlin 1944, *Gedruckt im Oberkommando des Heeres: Originalgetreuer Nachdruck*, herausgegeben von Karl R. Pawlas, *Publizistisches Archiv für Militär und Waffenwesen*, Nürnberg 1977.

²⁰ Fotografie i pismo z dn. 4.XII.97 z Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Wojskowego w Bydgoszczy.

²¹ R. T. Okniński, *Relacja z 31.V.96*, Kasetta 15.

²² M. Matosiuk, *Relacja z 10.VII.96*, Kasetta 21.

²³ Cz. Bugajski, *Fragment moich wspomnień z lat okupacji 1939-1944*, maszynopis, s. 4.

Grzebisz z Siedlec pracował jako więzień Dory w narzędziowni podziemnej fabryki w górach Harzu zakładów Mittelwerke²⁴. Eugeniusz Sacewicz z Białej Podlaskiej pracował w fabryce tlenu również jako więzień obozu koncentracyjnego²⁵. Jan Kosior z Janówek koło Węgrowa widział cały pociąg załadowany V-1 w tunelu podziemnej fabryki Messerschmitta w Sankt Georgen w Austrii gdy był górnikiem, drażącym sztolnie tej fabryki i więźniem podobozu Gusen II²⁶. Marceli Giziński z Rudnika koło Łosic był świadkiem wybuchu rakiety V-2 na skrzyżowaniu ulic w Antwerpii i widział też lecące na Londyn nad plażami Holandii bomby V-1. Był wtedy radiotelegrafistą gen. Stanisława Maczka²⁷.

Zaś mieszkaniec Łukowa Feliks Wereszczyński nie był świadkiem wybuchu rakiety w tej miejscowości. Przebywał w tym czasie w ośrodku raketowym w Peenemünde. W kommandzie roboczym (nie był ubrany w pasiak) pracował przy rozładunku elementów do produkcji rakiet i maskowaniu obiektów fabrycznych. Jako jeden z dwóch więźniów z baraku przeżył największy w historii ludzkości nalot bombowy, po którym produkcja w ośrodku nadal trwała²⁸.

²⁴ S. Kordaczuk, *Spotkanie z Wunderwaffe: Alfons Grzebisz Alek Podlaski*, [w:] *Żołnierz Polski*, nr 1, styczeń 1996, s. 48.

²⁵ E. Sacewicz, *Relacja z 25.IX.98*, Kasety 188.

²⁶ J. Kosior, *Relacja z 13.V.96*, Kasety 28, *Relacja z 19.VIII.96*, Kasety 48.

²⁷ M. Giziński, *Relacja z 18.11.99*, Kasety 212.

²⁸ F. Wereszczyński, *Relacja z 7.IV.97*, Kasety 48-50.